

## Jacek Kowalewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

### **Maria Korybut-Marciniak, *Światy i międzyświaty Artura Dolińskiego. Rekonstrukcja biograficzna carskiego urzędnika*, Olsztyn 2019, ss. 355.**

Stwierdzenie, że praca Marii Korybut-Marciniak wypełnia istotną lukę w wiedzy historycznej na temat urzędników i systemu administracyjnego carskiej Rosji w XIX w., byłoby w przypadku wymienionej w tytule książki dużym uproszczeniem. Autorka stawia bowiem przed sobą zadanie bardziej ambitne niż prezentacja opisu wycinka przeszłej rzeczywistości czyniona z pozycji klasycznej historiografii. Specyficzny koloryt omawianej książki jest niewątpliwą zasługą oryginalnego zestawienia w niej dwóch odrębnych metod i perspektyw badawczych współczesnej historiografii: badań biograficznych oraz mikrohistorii. Dzięki temu zabiegowi, raczej niespotykanemu w polskiej tradycji badawczej, anonsowany w podtytule cel pracy wykracza poza ramy zwykłych historycznych opracowań dziejów życia wybranej postaci.

Ujęciem nadrzędnym, determinującym kompozycję książki, jest rekonstrukcja biograficzna postaci Artura Dolińskiego, polskiego szlachcica oddanego służbie urzędniczej w aparacie administracyjnym Cesarstwa Rosyjskiego. Kształtująca porządek narracyjny biograficzność jest przy tym rozumiana przez autorkę jako splot obiektywnych okoliczności życia bohatera, jego subiektywnych rozpoznań świata oraz decyzji i działań podejmowanych na ich podstawie w zastanych przez niego okolicznościach. Biografia Dolińskiego – co trafnie rozpoznaje autorka – zdeterminowana jest zatem dwoma zasadniczymi kontekstami – jego pochodzeniem społecznym oraz porządkiem świata rosyjskich urzędników XIX w.. Autorka przedstawia przekonująco obie wskazane determinanty w pierwszych rozdziałach książki, poświęcając je genealogicznej prezentacji rodziny Dolińskich i Łazarewiczów oraz opisowi sytuacji Polaków z ziem litewsko-białoruskich zatrudnionych w administracji cywilnej Cesarstwa Rosyjskiego. Zabieg ten pozwolił naszkicować zasadnicze, wyjściowe ramy historycznych kontekstów życia bohatera omawianej książki. Niezbędne konteksty polityczne, społeczne i kulturowe są też przywoływane w dalszych częściach pracy, nigdy jednak w taki sposób by przysłaniać postać głównego bohatera książki, co bywa częstym błędem konstrukcyjnym zbliżonych formalnie dzieł historiograficznych.

Punktem wyjścia omawianej książki jest podzielane przez autorkę przekonanie, że Artur Doliński był typowym, przeciętnym przedstawicielem żyjącej pod zaborami zubożalejszej szlachty kresowej, przekształcającej się stopniowo w warstwę inteligencji państwa rosyjskiego. „Koleje losu Dolińskiego – stwierdza badaczka – były w pewnym sensie dość typowe dla pokolenia, które reprezentował i grupy społecznej, z której się wywodził”<sup>1</sup>. Postępując zgodnie z linią rozumowania właściwego dla strategii badań mikrohistorycznych, autorka przekonuje zarazem, że ów pozorny brak wyrazistości jej bohatera stanowi w istocie atut z punktu widzenia wyboru obiektu historycznego rozpoznania. Koncentracja badań historycznych na postaciach wyróżniających się czy też wybitnych zaciera bowiem proporcje realności przedstawianej przez historyków rzeczywistości. Co więcej, Maria Korybut-Marciniak doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że przeciętność podmiotów historycznych sprowadzana i badana w skali zjawisk masowych, wiedzie zarazem do zaniku ich wyjątkowości. Unikalność i indywidualność przypisywana jest na kartach dzieł historyków wyłącznie postaciom uznanym za wybitne, stwierdza badaczka. Jej zdaniem taka postawa jest niewłaściwa, gdyż odbiera rację bytu podmiotom mniej wyróżniającym się, choć nie mniej zajmującym. „W konglomeracie składowych tła – przekonuje – w morzu ludzkich »przeciętnych żywotów« jednostki przeciętne giną w swej anonimowości”<sup>2</sup>. A przecież to właśnie masa „przeciętnych” stanowi źródło kolorytu każdej epoki. Możliwość przyjrzenia się z bliska postaci Artura Dolińskiego, przekonuje trafnie autorka, to niezwykła okazja do rehabilitacji zwykłego człowieka epoki.

Odkrycie przez Marię Korybut-Marciniak przebogaty archiwaliów związanych z życiem Dolińskiego (był on skrupulatnym obserwatorem i drobiazgowym skrybą swego losu) pozwala przyrzeć się z bliska – mówiąc językiem włoskiego mikrohistoryka Eduardo Grendi – jego nadzwyczajnej zwyczajności, pozwala obejrzeć żywot zwykłego urzędnika imperialnego w sposób do tej pory niedostępny wielu badaczom. Za pośrednictwem omawianej pracy otrzymujemy zatem wgląd w wyjątkowo bogate szczegóły i wymiary życia codziennego urzędnika carskiego, obejmujące nie tylko pracę zawodową, ale także warunki życia prywatnego i publicznego, toczącego się poza zajęciami służbowymi. Na kartach recenzowanej książki kreślona jest bogata i fascynująca panorama różnorodnych aspektów życia codziennego jej bohatera widziana – co ważne – w planie zmieniających się w czasie jego rang zawodowych, zamożności, statusu społecznego. Stworzony przez autorkę obraz życia jednostki obejmuje aspekty mieszkania, wyżywienia, odzienia, dodatkowych działań zarobkowych, form spędzania czasu wolnego, kształtu i kolorytu życia towarzyskiego, zainteresowań osobistych, form aktywności publicznej, życia religijnego, form życia i stosunków rodzinnych... Tak zakreślona analiza szczegółów eg-

<sup>1</sup> Maria Korybut-Marciniak, *Światy i międzyświaty Artura Dolińskiego. Rekonstrukcja biograficzna carskiego urzędnika*, Olsztyn 2019, s. 7.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 7.

zystencji Dolińskiego pozwala przy tym przyjmować autorce założenie o możliwości ekstrapolacji poczynionych obserwacji na sytuację całej generacji podobnych mu osób. Maria Korybut-Marciniak dowodzi zarazem, że założenie o bezwartościowości studiowania przez historyków życia przedstawicieli grupy społecznej, do której zaliczał się Doliński, jest założeniem krzywdzącym i niczym nieuzasadnionym. Korekta tego przesądu wymaga jedynie bliskiej obserwacji i uwagi wyczułonej na szczegóły.

Przyznać należy, że w deklarowanym założeniu autorki omawianej książki mikrohistoryczny filar pracy winien też prowadzić do stworzenia opowieści o „ludzkim byciu w świecie i sposobie jego doświadczenia”, jednak zadanie to wykracza poza dominującą w przedstawionej narracji rekonstrukcję różnorodnych aspektów życia codziennego. Faktycznym przedmiotem recenzowanej książki jest przede wszystkim świat działań bohatera i towarzyszących im okoliczności rozdzielonych analitycznie na różnorakie sfery praktyk społecznych. W tak zaprojektowanej książce opisy i analizy źródłowe są na tyle oszczędne w szczegółach, że nie pozwalają w istocie na rozpoznawanie wyobrażeń społecznych, na faktyczne wniknięcie w świat przeżywany bohatera w trybie analizy kulturowej. W tym sensie biograficzny filar książki na tyle wyraźnie zdominował jej oblicze, że nadał finalnie określony kształt nie tylko jej strukturze (narracyjna wędrówka autorki/czytelnika od dzieciństwa do śmierci bohatera), ale również formie (konstruowanie enumeratywnego, idiograficznego obrazu świata codziennego). Dlatego obiecujące z punktu widzenia antropologii historii wprowadzenie i bardzo dobry epilog nie zacierają ogólnego wrażenia, iż ta wartościowa książka nosi wyraźne znamiona historycznej biografii z rozbudowanymi elementami klasycznej historii życia codziennego. W tym kontekście warto także zwrócić uwagę na dość nierówną konstrukcję samej pracy. Składają się na nią bowiem zarówno rozdziały krótkie, jednoczęściowe, jak i rozdziały złożone, podzielone na liczne podrozdziały o szczegółowej tematyce. Konstrukcja ta staje się wszak zrozumiała w kontekście dominującej w pracy roli filara biograficznego narzucającego jej ogólny kształt zgodnie z prefiguracją modelu biografii jednostki ludzkiej – życie u szczytu kariery bohatera jawi się jako wielowątkowe i złożone, w przeciwieństwie do czasu dzieciństwa czy starości, które są etapami mniej dynamicznymi i bogatymi w doświadczenia.

Nie ma wątpliwości, że chwyt mikrohistoryczny zastosowany przez autorkę pozwolił na przedstawienie życiowego kontekstu funkcjonowania zajmującej ją warstwy urzędników, prześledzenie historycznych osobliwości i szczegółów tego życia wśród jednostek pozostających w relacjach typu *face-to-face*. W książce w udany sposób zobrazowany został także związek pomiędzy konstytuującymi życie ludzkie czynnikami społecznymi, gospodarczymi, politycznymi i kulturalnymi. Badanie sieci relacji społecznych (choć niezbyt pogłębione) i kontekstów działania jednostki pozwoliło autorce na ukazanie złożoności wyborów życiowych dokonywanych przez Polaków żyjących pod zaborami. Tak

poprowadzone szczegółowe dociekania wiedzą badaczkę do finalnej tezy, w której broni ona Artura Dolińskiego przez zarzutami kunktatorstwa, a nawet swoistego narodowego zaprzaństwa, przed krytyką za wysługiwanie się zaborcy na posadach urzędniczych. W optyce Marii Korybut-Marciniak jej bohater – jak wielu mu podobnych – „reprezentował pokolenie kresowych pozytywistów – pozytywistów z podciętymi skrzydłami”<sup>3</sup>. Taka ocena postawy życiowej Dolińskiego może być uznana za kontrowersyjną, gdyż podważana jest niektórymi przedstawionymi w pracy, nie dość jasno wyjaśnionymi okolicznościami jego życia (w swych zapiskach unikał on jak ognia wszystkiego, co wiązało się z polskim patriotyzmem, czego przykładem jest milczenie o Jozafacie Ohryzko [auto-cenzura?], swoisty kosmopolityzm zamknięty w samookreśleniu „Petersburżanin”, wyrażane w zapiskach oburzenie w obliczu prób zamachów na cara podejmowanych przez socjalistów, pochwały poprawności politycznej w sytuacjach towarzyskich, utrzymywanie bliskich kontaktów i liczne wyrazy podziwu wobec wysokich urzędników carskich, gubernatorów, głów miast, „Bardzo rzadko i z dużą powściągliwością pisał o represjach spadających na księży”<sup>4</sup> itd.). Choć ocena postawy Dolińskiego, sformułowana przez autorkę może być przedmiotem dyskusji, nie ma wątpliwości, że jej praca w szczególny sposób uświadamia złożoność ludzkich postaw i działań, ich dynamikę oraz zmienność w czasie. Jej szczególny walor tkwi w spostrzeżeniu, że ludzie żyją w wielu wymiarach, w wielu światach równocześnie i ich tożsamość budowana jest na specyfice różnorodności tych uniwersów.

Dzięki pracy Marii Korybut-Marciniak normalne życie Artura Dolińskiego – normalne w ocenie jego współczesnych i postulowane w ocenie wielu historyków – jawi się w istocie jako niezwykle, nadzwyczaj bogate i zróżnicowane. W ten sposób „zwyyczajność” świata urzędnika niższej rangi zatracą swą oczywistość, jak przyjmuje to zazwyczaj wielu badaczy epoki. Książka unieważnia tym samym akceptację kryteriów statystycznej ważności, wyrazistości i reprezentatywności, którymi chętnie posługują się przedstawiciele współczesnej historiografii. Niezwykle zajmujące i wielowymiarowe (międzyświatowe – używając określenia autorki) dzieje życia Artura Dolińskiego potwierdzają, że rzeczywistość społeczna nie jest nigdy zbiorem jednakowości, ale sferą objawiania nieskończenie zróżnicowanych form i strategii ludzkiego życia. Wykazanie tego faktu stanowi duże osiągnięcie pracy Marii Korybut-Marciniak. Zarazem jednak stawia pod znakiem zapytania postulowaną przez nią na wstępie „przeciętność” jej bohatera i jego faktyczną reprezentatywność dla grupy urzędników średniego szczebla rosyjskiego imperium. Świadczy o tym pozostawiona przez niego, wyjątkowa w swej specyfice spuścizna dokumentacyjna.

Rozpoznanie przestrzeni jednostki ludzkiej, możliwe dzięki zgromadzonemu przez

<sup>3</sup> Ibidem, s. 288.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 268.

---

Artura Dolińskiego unikatowemu zespołowi świadectw jego losów, pozwoliło autorce w przekonującej formie ukazać także w jaki sposób strukturalne warunki egzystencji panujące w guberniach północno-zachodnich państwa carów kształtowały życie ludzkie, w jaki sposób otrzymywały subiektywny, jednostkowy wyraz w przyjmowanych finalnie formach życia społecznego, wyraz kształtowany w „codziennej krzątaninie” zwykłego człowieka. To duży walor omawianej pracy dobrze świadczący o umiejętnościach i kompetencjach badawczych jej autorki. Niebagatelnym przymiotem książki jest też wielka kultura języka jakim posługuje się uczona. Praca napisana została przejrzystą, bardzo dobrą polszczyzną, dzięki czemu narracja przykuwa wprost uwagę czytelnika. To duży atut na tle większości współczesnych książek pisanych przez zawodowych historyków.